

Wolińska, Teresa

Rola Sycylii w wojnach wandalskich i gockich Justyniana

Przegląd Historyczny 91/3, 321-340

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

R O Z P R A W Y

TERESA WOLIŃSKA
Uniwersytet Łódzki
Zakład Historii Bizancjum

Rola Sycylii w wojnach wandalskich i gockich Justyniana

Już pobieżny rzut oka na mapę pozwala docenić kluczową rolę strategiczną Sycylii. Wyspa ta, dzieląca Morze Śródziemne na dwa baseny, zawsze stanowiła pomost między Italią i Północną Afryką¹. Do tej ostatniej można było z niej dotrzeć przy sprzyjającej pogodzie w ciągu zaledwie dwu dni żeglugi. Jeszcze bliżej stąd do Italii, od której wyspę dzieli licząca zaledwie 3,5 km szerokości, choć wcale niełatwa do przebycia, Cieśnina Messyńska. Z racji swego położenia Sycylia stała się w V i VI w. przedmiotem walki pomiędzy trzema liczącymi się w tym regionie siłami politycznymi: królestwami Wandalów i Gotów oraz Bizancjum. Wandalowie, którzy jako jedyni z ludów barbarzyńskich dysponowali silną flotą, po opanowaniu wielu wysp, m.in. Balearów, Sardynii i Korsyki, zdominowali zachodnią część Morza Śródziemnego. Król wandalowski, Gejzeryk, w latach 440–468 usilnie starał się o zdobycie Sycylii. Zabiegi te zostały uwieńczone w końcu sukcesem, jednak krótkotrwałym, bowiem w nieznanych bliżej okolicznościach wyspa przeszła w ręce Odoakra, a następnie przejęli ją Ostrogoci.

Położenie Sycylii czyniło z niej również zaplecze żywnościowe Italii. To stąd dostarczano zboże do Rzymu i innych miast italskich. Ekonomiczna rola wyspy uległa wzmocnieniu w związku ze skierowaniem strumienia zboża egipskiego do Konstantynopola z jednej i zajęciem Afryki Północnej przez Wandalów z drugiej strony.

Z punktu widzenia Bizancjum znaczenie Sycylii niepomiaralnie wzrosło z chwilą, gdy Justynian I (527–565) podjął decyzję o wprowadzeniu w życie wielkiego planu odbudowy cesarstwa uniwersalnego. Bez wątplenia cesarz i jego doradcy byli świadomi, że wyspa stanowi naturalną bazę do działań przeciwko Wandalom i Gotom, zarówno z punktu widzenia ekonomicznego jak i militarnego. Zaplanowane przez Justyniana ekspedycje do Afryki i Italii wymagały zaangażowania ogromnych sił i środków. Trudności organizacyjne były pogłębiane dużymi odległościami między Konstantynopolem a terenami, na których miała działać armia bizantyńska, brakiem baz dla floty, przewożącej piechotę i konnicę oraz kłopotami ze zdobywaniem informacji o działaniach przeciwnika. Żegluga w VI w.

¹ F. Giunta, *Sicilia, Mediterraneo, Europa dai Normani agli Spagnoli*, [w:] *Messina. Il ritorno della memoria*, Palermo 1994, s. 17; A. Guillou, *La Sicile byzantine. Etat des recherches*, „Byzantinische Forschungen” t. V, 1977, s. 96.

ciągle jeszcze miała charakter przybrzeżny, z powodu braku przyrządów umożliwiających orientację na otwartych wodach. Morze Śródziemne nie było łatwe do pokonania, szczególnie przez siły liczące kilkaset okrętów, które musiały zachowywać kontakt ze sobą. Brak sprzyjającej pogody mógł łatwo doprowadzić do rozproszenia i zniszczenia floty. Trudności sprawiało także zabranie dostatecznej ilości żywności i wody pitnej na długotrwałą kampanię dla dużej, liczącej kilkanaście tysięcy ludzi armii. Ściślej, problemem było nie tyle załadowanie odpowiednich zapasów na okręty, ile zapewnienie, że nie zepsują się w trakcie transportu. Do tego dochodziły jeszcze obawy przed silną flotą wandalską, posiadającą swe bazy nie tylko na terenie afrykańskich posiadłości, lecz także na wyspach zachodniego basenu Morza Śródziemnego i dzięki temu mogącą łatwo zaskoczyć okręty bizantyńskie². Niemal wszystkie wymienione powyżej kłopoty można było wyeliminować, lub w znacznym stopniu ograniczyć dzięki posiadaniu Sycylii.

Posiadanie wyspy gwarantowało również, w przypadku zwycięstwa nad Wandalami, utrzymanie bezpośredniego kontaktu z Afryką Północną. Jan z Kapadocji, prefekt pretorium Wschodu, sprzeciwiając się wyprawie przeciwko Wandalom miał rzec, że nie da się utrzymać Libii jeśli Sycylia i Italia będą w rękach wrogów³. Rozumiał zatem, że wyspa jest ważna nie tylko w chwili dokonywania podboju, ale jest także niezbędna dla zabezpieczenia władztwa rzymskiego w odzyskanych prowincjach. Cesarz podzielał, przynajmniej do pewnego stopnia, opinię swego ministra. Potrzebował Sycylii, będącej według słów Lelia Cracco – Ruggini *l'indispensabile appoggio logistico per la riconquista bizantina dell'Africa*⁴. Tymczasem w chwili, gdy przystępował do realizacji swego wielkiego planu, Bizancjum nie posiadało żadnego punktu oparcia na wyspie. Jej większość znajdowała się w rękach Gotów, z wyjątkiem Lilybeum, ważnego portu, który Teodoryk ostrogocki przekazał królowi Wandalów Trazamundowi jako posag swej siostry, Amalafrydy⁵. Trzeba było znaleźć sposób sięgnięcia po wpływy na Sycylii.

Szereg czynników sprzyjał planom Justyniana. Po pierwsze, Bizantyńczycy posiadali flotę umożliwiającą im nie tylko dominację we wschodnim basenie Morza Śródziemnego, ale też podjęcie działań w rejonie Sycylii. Spośród ich wrogów Wandalowie mogli im przeciwstawić porównywalne siły morskie, natomiast Goci nie dysponowali statkami ani okrętami wojennymi. Ponadto cesarz mógł liczyć na przychylność mieszkańców wyspy dla swych planów. Wielokrotnie zastanawiano się nad powodami, dla których Belizariusz nie

² Szerzej na ten temat P. Krupczyński, *Trudności zachodnich wypraw Belizariusza*, Łódź 1981, s. 131–149.

³ *Procopii Caesariensis Opera omnia*, wyd. J. Haury, corr. G. Wirth, t. I–II, *De Bellis*, ks. III, 10, 15, Leipzig 1962–1963 [dalej cyt.: B.]. Teofanes, który wspomina o sprzeciwie Jana, nie podaje tego argumentu (*Theophanis Chronographia*, A. M. 6026, wyd. C. de Boor t. I, Lipsiae 1883., s. 188 [dalej cyt.: Theoph.]). Również współcześni historycy podkreślają znaczenie wyspy dla władztwa rzymskiego w Afryce (E. Stein, *Histoire du Bas Empire* t. II, *De la disparition de l'Empire d'Occident à la mort de Justinien*, Paris–Bruxelles 1959, s. 581).

⁴ L. Cracco–Ruggini, *La Sicilia tra Roma e Bisanzio*, [w:] *Storia della Sicilia* t. III, Napoli 1980, s. 19. Cf. także F. Giunta, *Las ciudades de la Sicilia bizantina*, „Erytheia” t. VIII, 1987, s. 209; Z. Udalcowa, *Italia i Wizantia w VI w.*, Moskwa 1959, s. 368.

⁵ Miało to miejsce ok. 500 r. Cf. B. III, 8, 13; F. M. Crawford, *Southern Italy and Sicily and the Rulers of the South*, London 1905, s. 3–4; B. Pace, *Arte e civiltà della Sicilia antica* t. IV, Roma 1949, s. 99. Prokopiusz z pewną przesadą pisze, że z chwilą otrzymania Lilybeum król wandalowski stał się najsilniejszym i najpotężniejszym władcą tego ludu (B. III, 8, 13).

natrafił na Sycylii na opór, gdy zajął wyspę w 535 r.⁶ Bez wątpienia decydująca była tu militarna przewaga Bizantyńczyków, jednak nie bez znaczenia była postawa Sycylińczyków. Według Prokopiusza Totila miał im potem za złe, że nie tylko nie donieśli Gotom, swoim panom, o zbliżaniu się floty Belizariusza, nie tylko nie podjęli walki, lecz otworzyli przed nim bramy miast⁷. Wprawdzie Moses I. Finley słusznie podkreśla, że cywilne społeczeństwo rzymskie nie miało tradycji podejmowania walki z najeźdźcą⁸, należy się jednak zastanowić, czy Sycylijczycy w ogóle uważali wojska cesarskie za wrogie. Stosunkowo silne było tu przywiązanie do idei cesarstwa, którego odbudowę głosił Justynian. Wyspę zamieszkiwały spore grupy ludności mówiącej po grecku. Sympatie probizantyńskie ludności wzmacniało jeszcze niezadowolenie z rządów gockich. Nie bez znaczenia mogła być także obcość religijna Ostrogotów, chociaż ich polityka w tej dziedzinie była rozsądna i tolerancyjna. Możliwe także, że w czasie pierwszego pobytu na wyspie (w 533 r., w drodze do Afryki) Belizariusz zdołał nawiązać pozytywne kontakty, które zaowocowały później. Sycylijczycy utrzymywali ponadto ożywione kontakty handlowe z Afryką, toteż po jej podboju przez Belizariusza, również z punktu widzenia ekonomicznego przyłączenie wyspy do cesarstwa wydawało się korzystne. Jak się wydaje znaczna część ludności, w szczególności rzymska arystokracja i Kościół, który posiadał tu liczne dobra, sprzyjała Belizariuszowi⁹.

W przeciwieństwie do Bizantyńczyków Wandalowie nie mogli znaleźć na Sycylii popleczników, choćby ze względu na ich politykę religijną. Rozsądniejsza była polityka Gotów, którzy najwyraźniej zdawali sobie sprawę z konieczności ułożenia sobie stosunków z Sycylijczykami. Utrzymywali tu tylko nieliczne garnizony, starali się nie prowokować konfliktów¹⁰. Nie zdołali jednak zaskarbić sobie przychylności mieszkańców wyspy.

Rozpoczynając kampanię przeciwko Wandalom Justynian nie zamierzał równocześnie wdawać się w konflikt z Ostrogotami. Uznał zatem za niezbędne uzyskanie zgody Amalasynty, królowej Gotów, na wykorzystanie wyspy jako bazy dla wysłanych przez siebie oddziałów. Dyplomacja bizantyńska podjęła kroki zmierzające do przekreślenia ewentualnej współpracy obu królestw barbarzyńskich. Były one konkurentami, a ponadto stosunki pomiędzy nimi pogorszyły się po śmierci Trazamunda i zamordowaniu przez Hilderyka, jego następcę, wdowy po nim, Amalafrydy, ciotki królowej Amalasynty¹¹. Jednak Bizantyńczykom trudno było to wykorzystać, bowiem pretekstem do interwencji Justyniana w Afryce było wystąpienie w roli obrońcy Hilderyka, obalonego z kolei przez

⁶ L. Cracco-Ruggini, op. cit., s. 20. E. Stein, *Histoire*, s. 340 podkreśla, że opanowanie wyspy nastąpiło szybciej, niż należało oczekiwać.

⁷ B. VII, 16, 18–19.

⁸ M. I. Finley, *A History of Sicily. Ancient Sicily to the Arab Conquest*, London 1968, s. 180.

⁹ L. Cracco-Ruggini, op. cit., s. 18 (Bizantyńczycy postrzegani jako *restitutores* przez rzymską *nobilitas*); P. Krupczyński, op. cit., s. 43; M. Mazza, *La Sicilia fra tardoantico e altomedioevo*, [w:] *La Sicilia rupestre nel contesto della civiltà mediterranea*, a cura di C. D. Fonseca, Galatina 1986, s. 75 [= *Saggi e ricerche*, t. VIII]; Z. Udalcowa, op. cit., s. 258–259.

¹⁰ M.in. na prośbę Sycylijczyków Teodoryk miał nie umieszczać tu dużych garnizonów wojskowych, by nie uszczuplić zasobów Sycylii (B. VII, 16, 17–18).

¹¹ Amalafryda była siostrą Teodoryka Wielkiego. Gdy Trazamund zmarł w 526 r., Hilderyk polecił ją aresztować. Wkrótce potem zmarła, zapewne zamordowana. Cf. E. Kisslinger, *Zwischen Vandalen, Goten und Bizantinern: Sizilien im 5. und frühen 6. Jahrhundert*, „Byzantina et Slavica Cracoviensia” t. II, 1994, s. 47; J. Strzelczyk, *Goci — rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984, s. 144.

Gelimera. Czynnikiem sprzyjającym Justynianowi było probizantyńskie nastawienie królowej Gotów Amalasynty i jej trudna sytuacja wewnętrzna spowodowana konfliktem ze starszą gocką¹². Ostatecznie królowa wyraziła zgodę na lądowanie wojsk pod wodzą Belizariusza na wyspie i na zakup tutaj potrzebnej żywności i koni przez Bizantyńczyków¹³. Nie wiadomo, czy były jakieś szczegółowe ustalenia dotyczące miejsc, w których siły bizantyńskie mogły stacjonować. Królowa zdecydowała się pomóc Justynianowi mimo rozbieżności interesów Gotów i Rzymian¹⁴. W opinii Charlesa Diehla uczyniła to w zamian za obietnicę azylu w Bizancjum¹⁵. Jednak biorąc pod uwagę dalsze postępowanie władczyni, bardziej przekonująca wydaje się teza, że Amalasynta chciała sobie zapewnić na wybrzeżu dalmatyńskim punkt oparcia do dalszej walki z przeciwnikami jej polityki, na wypadek niepowodzenia działań podjętych przeciwko nim. W zamian za udzielenie jej w tym celu Epidamnus zaferowała bazy na Sycylii¹⁶. Jej polityka natrafiła, co naturalne, na sprzeciw gockiej arystokracji¹⁷. Nie miało to jednak wpływu na przebieg wojny bizantyńsko-wandaloskiej.

Porozumienie z Amalasyntą było jednym z zasadniczych czynników umożliwiających podjęcie działań przeciwko Wandalom i walcie przyczyniło się do ich pomyślnego zakończenia. Wykorzystując je, dowodzący wyprawą do Afryki Belizariusz zatrzymał się na Sycylii w 533 r. Jego siły lądowały w okolicy Etny¹⁸. Na swą bazę wódz wybrał Katane, leżącą niedaleko Syrakuz¹⁹. Tutaj jego podkomendni mogli dać odpocząć swym oddziałom po przebyciu większości drogi. Było to ważne, bowiem z powodu ciszy morskiej nieprzywykli do morskich podróży żołnierze przebywali na okrętach wyjątkowo długo (ostatni etap drogi od wyspy Zakynthos do wybrzeży Sycylii zajął Bizantyńczykom 16 dni) i potrzebowali wypoczynku²⁰. Liczne porty sycylijskie udzieliły schronienia okrętom bizantyńskim. Było to tym istotniejsze, że jak wspomniano, Wandalowie dysponowali silną flotą i posiadali pod

¹² W pewnej chwili była ona tak krytyczna, że mówiono nawet, iż królowa będzie szukała schronienia w Bizancjum (P. Krupczyński, op. cit., s. 42; J. Strzelczyk, *Goci*, s. 146). Zmieniła plany, gdy udało się jej pozbyć głównych opozycjonistów. Jest zrozumiałe, że w tej sytuacji nie mogła odmówić prośbie Justyniana, który czyniąc przygotowania do wojny z Wandalami zwrócił się do niej o zgodę na lądowanie na wyspie oddziałów bizantyńskich. Utrzymywanie przyjaznych stosunków z Cesarstwem miał zalecić swym następcom sam Teodoryk Wielki (J. Strzelczyk, *Goci*, s. 144).

¹³ B. III, 14, 5; L. Cracco-Ruggini, op. cit., s. 20.

¹⁴ J. Strzelczyk, *Goci*, s. 144 (autor podkreśla, że w latach trzydziestych VI w. pogorszyła się znacznie sytuacja geopolityczna królestwa ostrogockiego w związku z podporządkowaniem Burgundów i Turyngów przez Franków); idem, *Wandalowie i ich afrykańskie państwo*, Warszawa 1992, s. 173; F. I. Uspienski, *Istoria wizantijskiej imperii*, Moskwa 1996, s. 272–273.

¹⁵ C. Diehl, *Justinian. The Imperial Restoration in the West*, [w:] CMH t. II, Cambridge 1936, s. 14. Cf. także L. Cracco-Ruggini, op. cit., s. 20 (powody ustępliwości Amalasynty: problemy wewnętrzne i dążenie królowej do zachowania pokojowych stosunków z cesarstwem).

¹⁶ A. David Frankforter, *Amalasynta, Procopius and a Woman's Place*, „Journal of Women's History” t. VIII, z. 2, 1996, 44–45.

¹⁷ Wyrazem jej sympatii było udzielenie schronienia przez gockiego komesa Neapolu zbiegłym z armii Belizariusza Hunom (Z. Udalcowa, op. cit., s. 246).

¹⁸ B. III, 13, 21–22.

¹⁹ Cf. Theoph., A. M. 6026, s. 190; E. Kisslinger, op. cit., s. 31, 48; L. Cracco-Ruggini, op. cit., s. 20. Armia bizantyńska licząca 15 tys. piechoty przybyła na 500 okrętach.

²⁰ B. III, 14, 3–5; J. B. Bury, *The History of the Later Roman Empire* t. II, New York 1958, s. 129; E. Kisslinger, op. cit., s. 48. Cała podróż do Afryki zajęła oddziałom bizantyńskim ok. 70 dni (P. Krupczyński, op. cit., s. 137).

swą władzą liczne wyspy w zachodnim basenie Morza Śródziemnego. Na podbój ich królestwa Belizariusz wyruszył z portu Kaukana, leżącego na południowym wybrzeżu Sycylii.

Zwycięstwo nad Wandalami spowodowało unicestwienie ich floty i poważnie utrudniło wysiłki Ostrogotów, mające na celu umocnienie ich panowania na południu Italii²¹. Natychmiast po pokonaniu Gelimera Belizariusz wysłał swych ludzi z rozkazem zajęcia Lilybeum, a spotkawszy się z odmową ze strony Gotów, wysłał w tej sprawie list do Amalasunty. Wódz twierdził, że skoro państwo Wandalów znalazło się w rękach cesarza, to ma on prawo także do ich posiadłości na Sycylii²². Bizantyńczycy podjęli tym sposobem próbę zdobycia stałego punktu oparcia na wyspie. Okazało się wówczas, że zgoda Amalasunty na udostępnienie cesarzowi baz na wyspie nie oznacza, że Goci pozwolą Bizantyńczykom na usadowienie się w bezpośrednim sąsiedztwie swego królestwa. Przeciwnie, wykorzystali oni nadarżającą się okazję całkowitego podporządkowania sobie Sycylii i w czasie gdy Belizariusz walczył w Afryce, zajęli Lilybeum²³. Amalasunta odrzuciła żądania Belizariusza i zapowiedziała zwrócenie się w tej sprawie do Justyniana²⁴. Wódz ze swej strony uczynił to samo i w oczekiwaniu na odpowiedź władcy nie podejmował dalszych działań. Justynian zapewne nie chciał jeszcze zaognienia stosunków z państwem ostrogockim, którego podbój już planował. Dlatego na razie nie wymusił rewindykacji Lilybeum i cała wyspa pozostała w rękach gockich.

Ich panowanie nie miało tu jednak przyszłości. Na samym początku kampanii przeciwko Ostrogotom Belizariusz otrzymał polecenie zajęcia Sycylii²⁵. To z jej terytorium oraz z obszaru Dalmacji wojska bizantyńskie miały uderzyć na Półwysep Apeniński. W końcu czerwca 535 r. flota cesarska wypłynęła ku wyspie. Dla zmylenia przeciwnika Belizariusz miał udawać, że celem jego wyprawy jest Kartagina²⁶. Po wylądowaniu na Sycylii wódz stanął w Katanie, czyniąc z niej bazę dla dalszych operacji²⁷. Miał pod swoją komendą niespełna 10 tys. ludzi²⁸. Była to liczba wystarczająca, by opanować wyspę, bowiem Goci nie osiedlili się tu licznie, a ich garnizony były stosunkowo małe²⁹. Belizariusz

²¹ H. Ahrweiler sądzi, że je wręcz unicestwiło (*Byzance et la mer. La marine de guerre, la politique et les institutions maritimes de Byzance aux VIIe–XVe siècles*, Paris 1966, s. 7).

²² B. IV, 5, 11–18. Theoph., A. M. 6026, s. 198–199; E. Stein, op. cit., s. 336. Negocjacje toczono zimą 533/534 r.

²³ Z. Udalcowa, op. cit., s. 246 nazywa to posunięcie demonstracją niechęci do cesarstwa. W opinii P. Krupczyńskiego (op. cit., s. 42). Amalasunta wykazała w tej sprawie maksimum dobrej woli, lecz kręgi wojskowe wymogły na niej odmowę wydania Lilybeum.

²⁴ B. IV, 5, 19–25; Theoph., A. M. 6026, s. 198–199. W opinii H. Huré (*Histoire de Sicile*, Paris 1957, s. 58) Amalasunta celowo przeciągała negocjacje.

²⁵ B. IV, 14, 1; V, 5, 6; Theoph., A. M. 6026, s. 202.

²⁶ W opinii L. Chassinat (*Belisaire, généralissime byzantin*, Paris 1957, s. 95) Belizariusz miał podjąć działanie tylko jeśli Goci nie stawiają stanowczego oporu. W innym przypadku miał udać się do Kartaginy i tam oczekiwać dalszych rozkazów.

²⁷ B. V, 5, 12; *Liber pontificalis*, wyd. T. Mommsen, MGH, *Gestorum Pontificorum Romanorum* t. I, Berolini 1898, s. 144 [=LX. Silverius]; *Joannis Malalae Chronographia*, Bonnae 1831, ks. XVIII, 88, s. 480 [dalej: Malalas]; Theoph., A. M. 6026, s. 189. Ponieważ miasto to pozbawione było murów (B. VII, 40, 21) widać, jak pewnie czuli się tu Bizantyńczycy.

²⁸ B. V, 2–6. Oddziały składały się m.in. z ok. 4 tys. *cathalogo* i *foederati*, 3 tys. Izauryjczyków, 200 Hunów i 300 Berberów (J. L. T. e a l l, *The Grain Supply of Byzantine Empire 330–1025*, „Dumbarton Oaks Papers” t. XIII, 1959, s. 301–303).

²⁹ P. Krupczyński (op. cit., s. 43–44) podkreśla też brak odsieczy dla sił gockich i brak możliwości odwrotu z wyspy.

bez większego oporu zajął Syrakuzy oraz inne miasta³⁰. Jedyne gocki garnizon Panormos, ufny w umocnienia, jakie miasto posiadało, postanowił się bronić. Wystarczył jednak atak od strony portu, gdzie część murów nie była obsadzona, by zmusić Gotów do kapitulacji³¹. Tym samym Belizariusz bez większego wysiłku i strat własnych podporządkował sobie wyspę i uczynił ją, według słów Prokopiusza, trybutariuszem Cesarstwa³².

Oddziały bizantyńskie znalazły na niej wygodne miejsce odpoczynku i spędziły tu zimę 535/536³³. Następnie wódz, pozostawiwszy garnizony w Syrakuzach i Panormos, przekroczył Cieśninę Messyńską i wkroczył na kontynent³⁴. To, że musiał pozostawić część swych ludzi w garnizonach na Sycylii, osłabiło jego siły w Italii. Jednak utrzymanie w swych rękach wyspy było tak ważne, że nie można było jej pozbawić wojsk nawet kosztem ograniczenia operacji na półwyspie³⁵. Był jeszcze jeden bardzo istotny powód takiej ostrożności, mianowicie sytuacja w Afryce targanej kolejnymi buntami wojskowymi. W 535 r. dowodzący w tej prowincji Solomon z Dary oraz towarzyszący mu Prokopiusz z Cezarei szukali pomocy na Sycylii u Belizariusza, którego wojska szykowały się do inwazji na Italię³⁶. Belizariusz natychmiast udał się do Afryki, by poskromić rebelię³⁷. Interwencja była niezbędna, chociaż na czas pewien przeszkadzała w działaniach przeciwko Gotom, bowiem rewolta w Afryce mogła potencjalnie zagrozić Sycylii³⁸. Okazało się, że rację miał Jan z Kapadocji. Aby utrzymać w swych rękach odzyskaną prowincję, cesarstwo musiało stać silną stopą na wyspie. To z niej mogły szybko przybyć oddziały zdolne zdusić rebelię w zarodku i zapewnić spokój. Gdy jednak w trakcie poskramiania buntu w Afryce Belizariusz otrzymał wiadomość o niepokojach w jego oddziałach stacjonujących na Sycylii, podjął decyzję o natychmiastowym powrocie³⁹. Ta błyskawiczna reakcja, opuszczenie Afryki przed zakończeniem porządkowania jej spraw pokazuje, jak groźne musiały być w oczach wodza najdrobniejsze nawet zamieszki na wyspie.

³⁰ B. V, 5, 12; *Jordanis Getica*, 308, wyd. T. Mommsen, MGH, AA, t. V/1, Berolini 1882 [dalej: *Jordanis Getica*]; *Jordanis Romana*, 369, wyd. T. Mommsen, MGH, AA, t. V/1, Berolini 1882 [dalej: *Jordanis Romana*]. *Procopii Caesariensis, Opera omnia*, wyd. J. Haurry, corr. G. Wirth, t. III, *Historia quae dicitur arcana*, Leipzig 1963, I, 21 [dalej: *Anecd.*].

³¹ B. V, 5, 12–16.

³² B. V, 5, 17; *Marcellini comitis Chronicon*, a. 535, wyd. T. Mommsen, MGH, AA t. XI, 1894, s. 104 [dalej: *Marcellin*]; Theoph., A. M. 6026, s. 205. Opanowywanie wyspy zakończyło się przed upływem 535 r. (W. E. Kaegei, *Arianism and the Byzantine Army in Africa 533–546*, [w:] *Army, Society and Religion in Byzantium*, London 1982, s. 43).

³³ B. IV, 14, 4; Theoph., A. M. 6026, s. 202.

³⁴ B. V, 8, 1; V, 24, 1–2; *Pauli Historia romana*, ks. XVI, 16, MGH, AA, t. II, Berolini 1897.

³⁵ B. V, 24, 1–2; VII, 18, 9. Zostało mu wówczas zaledwie 5 tys. ludzi. Boleśnie przypomnieli mu o tym zwolennicy Narzesa podburzając eunucha przeciwko niemu i wysuwając ten właśnie argument, że Belizariusz nic nie może zrobić bez wsparcia ludzi Narzesa.

³⁶ B. IV, 14, 41. Do Syrakuz przybył wraz z nim Prokopiusz. Miało to miejsce na krótko przed świętem Paschy (Theoph., A. M. 6026, s. 202–203). Cf. A. Cameron, *Byzantine Africa*, [w:] *Changing Cultures in Early Byzantium*, London 1996, s. 15–16; J. Irmscher, *Solomon, General und Gouverneur Justinians*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Antiquitates” t. XXII, 1997, s. 24–25.

³⁷ *Marcellin*, a. 535, s. 104; *Jordanis Romana*, 369–370; L. Bréhier, *The Life and Death of Byzantium*, przeł. M. Vaughan, Amsterdam 1977, s. 12; C. Julien, *Histoire de l'Afrique du Nord* t. II, Paris 1972, s. 265–266; L. Salvatorelli, *L'Italia medioevale. Dalle invasioni barbariche agli inizi del secolo VII*, Milano 1938, s. 173 [= *Storia d'Italia*, t. III].

³⁸ W. E. Kaegei, op. cit., s. 41, p. 97; E. Stein, op. cit., s. 344–345.

³⁹ B. IV, 15, 48–49; Theoph., A. M. 6026, s. 203–204.

Łatwe przejście Sycylii pod władzę Bizancjum było ciężkim ciosem dla Gotów, świadomych, że cesarz zdobył odskocznię do działań przeciwko nim. Wiele lat później ich król, Totila, miał rzec, że zajmą Sycylię Bizantyńczycy wyszli z niej jak z twierdzy i bez problemu zagarnęli Italię⁴⁰. Oczywiście opinii tej nie możemy traktować jako odzwierciedlenia poglądów administracji gockiej z 536 r. Po pierwsze nie wiadomo, na ile pochodzi ona rzeczywiście od Totili, a na ile jej autorstwo można przypisać Prokopiuszowi. Po drugie została wygłoszona *ex post*, gdy znany był już dalszy przebieg wydarzeń. Jednak poczynania Teodahada, rządzącego Gotami w chwili rozpoczęcia wojny, zdają się świadczyć, że był on przerażony przebiegiem wypadków i świadom konsekwencji utraty wyspy. Król gocki z jednej strony wezwał na pomoc inne ludy germańskie, a z drugiej podjął rokowania z wysłannikami Justyniana⁴¹. Wysłał też swego zięcia, Ewermunda (Ebrimusa), by strzegł przeprawy przez Cieśninę Messyńską. Ten jednak przeszedł na stronę Belizariusza⁴². Podobnie uczynił wcześniej Synderyk, dowódca garnizonu Syrakuz. Jak wynika z powyższego wcale nie wszyscy Goci gotowi byli walczyć przeciw wojskom Belizariusza. To także tłumaczy nikły opór na Sycylii.

Stosunkowo szybki sukces Belizariusza w trakcie pierwszej kampanii przeciwko Gotom sprawił, że Sycylia nie ucierpiała w toku wojny; wręcz przeciwnie, jej mieszkańcy skorzystali niewątpliwie dzięki dostawom dla armii. Równocześnie w dalszym ciągu byli głównymi dostawcami zboża do miast italskich, a ponadto mogli rozwijać handel z północną Afryką, teraz już bizantyńską, i innymi obszarami poza Italią⁴³. Fakt, że administracyjnie wyspa pozostawała niezależna od prefektur Italii i Afryki ułatwiał jej zarządcy, w randze pretora, uzyskiwanie korzystnych warunków handlowych i uniemożliwiał prefektowi pretorium Italii dyktowanie cen na dostarczaną żywność.

Odnowienie działań wojennych po wyborze Totili na króla Gotów ponownie uczyniło z Sycylii kluczowy punkt rywalizacji gocko-bizantyńskiej. To za jej pośrednictwem przesyłano nowe oddziały na Półwysep Apeniński. Na przykład w 542 r. do Syrakuz przyплыła flota, na której czele stał Maksymin, mianowany prefektem pretorium Italii⁴⁴. Nieco wcześniej przybył tu ze swymi oddziałami Demetriusz⁴⁵. Z kolei wiosną 548 r. ku wyspie popłynął Walerian z dwutysięczną armią przyslaną z Konstantynopola⁴⁶.

Rola wyspy rosła w miarę sukcesów odnoszonych przez młodego władcę gockiego i opanowywania przezeń kolejnych obszarów Italii. Po 543 r., gdy w jego rękach znalazła

⁴⁰ B. VII, 16, 20.

⁴¹ B. V, 13, 14–15.

⁴² *Jordanis Getica*, 308–309; B. V, 8, 3. R. Guillard (*Les patrices byzantines du VI^e s.*, [w:] *Recherches sur les institutions byzantines* t. II, Berlin–Amsterdam 1967, s. 140) sądzi, że zadaniem Ebrimunta była obrona Sycylii, lecz w chwili, gdy został on wysłany na południe Italii, Sycylia była już w rękach bizantyńskich. Bizantyńczycy przyjęli zbiega życzliwie. Został odesłany do Konstantynopola, gdzie Justynian udzielił mu audiencji i obdarzył tytułem patrycjusza (B. V, 8, 3). W opinii P. Krupczyńskiego (op. cit., s. 45) chwiejna polityka Teodahada mogła przyczynić się do dezorientacji wodzów gockich i dezorganizacji ich obrony.

⁴³ P. Krupczyński, op. cit., s. 44.

⁴⁴ B. VII, 6, 9 sq; VII, 7, 1; A. Holm, *Geschichte Siciliens in Altertum* t. III, Leipzig 1898, s. 280; Z. Udalcowa, op. cit., s. 353.

⁴⁵ B. VII, 6, 13–26. Demetriusz był dawnym towarzyszem Belizariusza, dowodził oddziałami piechoty (B. VII, 6, 13; A. Holm, op. cit., s. 280). Maksymin wyruszył przed nim, lecz na długo utknął w Epirze (B. VII, 6, 9–11, A. Holm, loc. cit.).

⁴⁶ B. VII, 30, 1–2; J. L. Tall, op. cit., s. 310

się znaczna część Półwyspu Apenińskiego, znajdujące się na nim garnizony i oddziały bizantyńskie właśnie z Sycylii oczekiwały pomocy. Prosiły o nią np. załogi Neapolu⁴⁷ i Krotonu⁴⁸. Na uwagę zasługuje z jednej strony stosunkowo duża łatwość, z jaką obleżone przez Gotów garnizony kontaktowały się z dowódcami bizantyńskimi na Sycylii, z drugiej zaś — mała skuteczność ich apeli o pomoc. Wprawdzie próbowali jej udzielić przysyłani z Konstantynopola dowódcy, w tym wspomniani Demetriusz i Maksymin⁴⁹, lecz ich wysiłki nie zostały uwieńczone powodzeniem i Neapol wpadł w ręce wroga w 543 r.⁵⁰ Mimo nieskuteczności powyższych działań wyspa była dalej wykorzystywana w charakterze bazy operacyjnej dla działań w Italii przez dowódców bizantyńskich, także przez Belizariusza, przysłanego ponownie do Italii w 544 r.⁵¹ Po niepowodzeniach odniesionych w walce z Totilą wódz kilkakrotnie wycofywał swe oddziały na Sycylię bądź do Dalmacji⁵². Tu zdemoralizowani porażkami żołnierze mogli odpocząć i odzyskać zdolność bojową. Można było potem ponownie ich wykorzystać w miejsce wyczerpanych oddziałów z Italii, jak to miało miejsce w 548 r., gdy Belizariusz ściągnął żołnierzy z Sycylii, by zastąpić nimi będące w stanie rozprzężenia jednostki garnizonu rzymskiego⁵³. W końcowym okresie wojny z Gotami, gdy nowy głównodowodzący, eunuch Narzes, odzyskiwał stopniowo pole na terenie Italii⁵⁴, Sycylia powróciła do swej dawnej roli bazy dla floty. Na przykład pokonanie Tei było w dużym stopniu skutkiem przybycia z Sycylii floty bizantyńskiej i jej sukcesów na morzu⁵⁵. Wyspa pełniła nadal funkcję pośrednika w dostarczaniu nowych oddziałów na półwysep. Ta jej rola uległa jeszcze wzmocnieniu w związku z zagrożeniem Półwyspu Bałkańskiego przez najazdy barbarzyńskie.

Powyższe, dość skąpe informacje pokazują wyraźnie, że porty sycylijskie umożliwiały gromadzenie i — być może — także budowę statków (Sycylia dysponowała dużymi zasobami niezbędnego do tego celu drewna). Tu również mogły koncentrować się siły lądowe w przededniu podejmowania działań w Italii i Afryce. Wyspa z powodzeniem

⁴⁷ W Neapolu dowodził Konon (B. VII, 6, 14; VII, 7, 1).

⁴⁸ B. VIII, 25, 24.

⁴⁹ B. VII, 6, 14–26; VII, 7, 2–10; J. B. Bury, op. cit. t. II, s. 232; E. Stein, op. cit., s. 574.

⁵⁰ R. Brown, *Justynian i Teodora*, Warszawa 1996, s. 158; B. Pace, op. cit., s. 107. Winę za to ponosiły niekiedy warunki atmosferyczne. Burza uniemożliwiła pomoc dla Roscianum (Rossano); sztorm zmusił także Belizariusza płynącego z Sycylii do Tarentu do lądowania w Krotonie (B. VII, 27, 17; VII, 28, 1–3; VII, 30, 9–12; P. Krupczyński, op. cit., s. 134).

⁵¹ *Jordanis Romana*, 380–382; Marcellin, a. 547, s. 108. Wg Prokopiusza w drugiej kampanii gockiej Belizariusz grabił Sycylię i Italię z powodu niedostatecznych środków otrzymanych z Konstantynopola (Anecd. V, 4). Również u Agnellusa czytamy: *Belisarius — reversus ad Siciliam depopulavit eam* (Agnelli *Liber pontificalis Ecclesiae Ravennatis*, cap. 62, MGH, SSRL et I, Hannoverae 1878, s. 322). O. Holder-Egger, wydawca źródła, przypuszcza jednak, że doszło tu do pomylenia Belizariusza z Totilą. Cf. także B. Pace, op. cit., s. 108. Z drugiej strony jest faktem, że w czasie drugiej kampanii Belizariusza ciężar wojny był ponoszony przez mieszkańców Sycylii i okolic Rawenny, bowiem nie było możliwe rozłożenie go na całą Italię (P. Krupczyński, op. cit., s. 77).

⁵² B. VII, 27, 16–17; VII, 28, 12–18; *Jordanis Romana*, 380–382. Wylądował w Messenie (VII, 28, 18). Cf. A. Holm, op. cit., s. 281; P. Krupczyński, op. cit., s. 146.

⁵³ P. Brown, op. cit., s. 168.

⁵⁴ Nie znajduje potwierdzenia przypuszczenie, że sam Narzes bronił wyspy przed Totilą (B. Pace, op. cit., s. 109, przyp. 1).

⁵⁵ B. VIII, 35, 12–13; Z. Udalcowa, op. cit., s. 418. Już latem 551 r. flota bizantyńska pokonała siły gockie pod Sena Gallica (Sinigaglia).

spełniała rolę bazy wypadowej i naturalnego zaplecza dla oddziałów bizantyńskich prowadzących działania na Zachodzie. Gdy Justynian postanowił ingerować w walki o tron wizygocki w nadziei odzyskania Hiszpanii dla Cesarstwa, flota mająca wesprzeć Athanagilda wypłynęła z Sycylii⁵⁶.

Zarówno przed podjęciem działań militarnych na Zachodzie jak i w ich trakcie niezmiernie ważną rolę odgrywał wywiad. W tej dziedzinie, jak wiadomo, Bizantyńczycy mieli się czym pochwalić. Jednak duża odległość teatru wojen od stolicy Cesarstwa powodowała, że wiedza posiadana przez cesarza nie zawsze mogła być przekazana jego dowódcom. Ponieważ mieszkańcy wyspy utrzymywali ożywione kontakty zarówno z Italią jak i z Afryką, mogli udzielić potrzebnych i aktualnych informacji o sytuacji wewnętrznej w królestwach barbarzyńskich, siłach jakimi dysponują i, co najważniejsze, o rozlokowaniu tych ostatnich. Zнали także tutejsze wody i wiedzieli, jaką drogę najlepiej wybrać, by bezpiecznie dotrzeć do celu, bez względu na to, czy miały to być wybrzeża Afryki, czy Półwyspu Apenińskiego.

Dlatego stanąwszy na Sycylii w trakcie wyprawy przeciwko Wandalom Belizariusz podjął przede wszystkim działania wywiadowcze. Pragnął zdobyć informacje o Wandalach i sytuacji w ich państwie, ale nade wszystko chciał się dowiedzieć, jakie są możliwości przeprawy do Kartaginy i gdzie znajduje się aktualnie flota przeciwnika⁵⁷. Potrzebne wiadomości uzyskał Prokopiusz z Cezarei od spotkanego szczęśliwym przypadkiem przyjacielą z dzieciństwa. Człowiek ten był kupcem, pochodzącym zapewne z Cezarei Palestyńskiej, rodzinnego miasta historyka. Od lat mieszkał w Syrakuzach i utrzymywał ożywione kontakty z Kartaginą, skąd właśnie wrócił jeden z jego ludzi⁵⁸. Mógł zatem udzielić Belizariuszowi wszelkich potrzebnych informacji⁵⁹. Bez wątplenia najcenniejszą była ta, że Bizantyńczycy nie powinni natrafić na żadne przeszkody w trakcie przeprawy do Afryki. Zapewne ów człowiek nie był jedynym, który dostarczał Belizariuszowi potrzebnych danych o Wandalach. Chociaż brak na to dowodów źródłowych, można domniemywać, że Sycylijczycy służyli również niezbędnymi informacjami dotyczącymi Ostrogotów.

Posiadanie wyspy rozwiązywało także niezwykle trudny problem zaopatrzenia w żywność oddziałów bizantyńskich walczących na Zachodzie. Możliwość zdobycia prowiantu okazała się dla oddziałów Belizariusza zmierzających do Afryki tym cenniejsza, że wskutek dywersji na tyłach przeciwnika, lecz o tym, że te działania były skuteczne i flota przeciwnika udała się na Sycylię Belizariusz mógł się upewnić dopiero na Sycylii (P. Kruczyński, op. cit., s. 135).

⁵⁶ Dowodził nią Liberiusz. Cf. Jordanis *Getica*, 303; L. B r e h i e r, op. cit., s. 21; J. J. O ' D o n n e l l, *Liberius the Patrician*, „*Traditio*” t. XXXVII, 1981, s. 67.

⁵⁷ B. III, 14, 1–2. Chciał znaleźć miejsce, które dałoby możliwość lądowania w sposób niezauważalny dla Wandalów (Theoph., A. M. 6026, s. 189–190). Obawiał się też bez wątpienia ich ataku w czasie przeprawy morskiej. Dyplomacja bizantyńska wsparła powstanie Gota Goddasa na Sardynii (533), mające charakter dywersji na tyłach przeciwnika, lecz o tym, że te działania były skuteczne i flota przeciwnika udała się na Sycylię Belizariusz mógł się upewnić dopiero na Sycylii (P. Kruczyński, op. cit., s. 135).

⁵⁸ B. III, 14, 7; Theoph., A. M. 6026, s. 190.

⁵⁹ Prokopiusz, chcąc, by wódz z ust owego człowieka dowiedział się wszystkiego, co niezbędne, zabrał go do Kaukazu dokonując swego rodzaju porwania. Obiecał wszakże hojne wynagrodzenie jemu i jego panu (B. III, 14, 11).

⁶⁰ B. III, 13, 12 sq.

⁶¹ F. I. U s p i e n s k i, op. cit., s. 271.

suntą Prokopiusz z Cezarei, wysłany po zaopatrzenie, bez problemu dokonał zakupów w Syrakuzach⁶².

Jeszcze większe znaczenie ekonomiczne miała Sycylia w czasie walk z Gotami. Wy-mowny wyraz dal temu przekonaniu Jordanes, który rozpoczął swą krótką relację o pod-boju Italii przez wojska Justyniana słowami: „Belizariusz jest wzorem przezorności. Rozumie, że nie ujarzmi narodu Gotów, dopóki nie położy ręki na ich spichlerzu, Sycylii”⁶³. Wynika z nich niezbicie, że gocki historyk doskonale zdawał sobie sprawę z ekono-micznego i strategicznego znaczenia Sycylii dla każdego, kto rządzi Italią lub marzy o jej zdobyciu. Z kolei Prokopiusz z Cezarei włożył w usta króla ostrogockiego Totili słowa, w których ten ostatni miał odmalować bogactwo wyspy, od dawna znanej z posiadanych zasobów pieniężnych i plonów sprowadzanych do Rzymu⁶⁴. Opinię tę potwierdzają także współcześni historycy⁶⁵.

W tej sytuacji opanowanie Sycylii nie tylko zapewniało armii bizantyńskiej te same atuty, jak w czasie walk z Wandalami, lecz ponadto w poważnym stopniu utrudniało dostarczanie żywności dla sił gockich w Italii. O to, by tak się stało, postarał się bez wątpienia Belizariusz.

Czas spędzony na Sycylii Belizariusz wykorzystał na przygotowanie zapasów niezbęd-nych do kontynuowania kampanii. Ruszając na podbój królestwa ostrogockiego wioził na okrętach zboże sycylijskie, które następnie umieścił w składach publicznych na terenie Italii⁶⁶. W opinii Prokopiusza Witiges m.in. dlatego obawiał się Rzymian, że byli dobrze zaopatrzeni dzięki zapasom, które przywieźli z wyspy⁶⁷. Nie tylko armia miała zagwaran-towane wyżywienie dzięki dostawom zboża sycylijskiego. Również miasta zdobywane przez Bizantyńczyków na Półwyspie Apenińskim i pozostawiane w nich garnizony otrzy-mywały stamtąd niezbędne zaopatrzenie. W szczególności dotyczyło to samego Rzymu, który znalazł się w rękach Belizariusza pod koniec 536 r. W mowie przypisywanej Totili czytamy, że Bizantyńczycy wywieźli z wyspy tak wielkie zapasy, że umożliwiły im one przetrwanie rocznego oblężenia Rzymu przez wojska gockie (537/538)⁶⁸. Jest faktem, że przygotowując się do tego oblężenia wódz ściągał zaopatrzenie nie tylko z najbliższych okolic, lecz i z Sycylii⁶⁹. Również w roku następnym, który przyniósł Italii klęskę głodu, dostawy żywności sycylijskiej miały ogromne znaczenie.

⁶² B. III, 14, 3–5; *Landolfi Sagacis Addidamenta ad Pauli Historiam Romanam*, wyd. H. Droysen, lib. XVIII, s. 370, MGH, AA t. II, Berolini 1879 [dalej: Landolfus]; Theoph., A. M. 6026, s. 189–190.

⁶³ Belizariusz *providentissimus haud secus arbitratu Getarum subicere populum, nisi prius nutricem eorum occupasset Siciliam (Jordanis Getica, 308)*. Przekład polski: E. Zwolski [w:] *Kasjodor i Jordanes. Historia gocka czyli scytyjska Europa*, Lublin 1984, s. 144.

⁶⁴ B. VII, 16, 14–18.

⁶⁵ J. L. Tall, op. cit., s. 137; A. Holm, op. cit., s. 280; Z. Udalcowa, op. cit., s. 38, 368. Pośrednio o za-możności Sycylii świadczy, skądinąd nieprawdziwa, informacja Grzegorza z Tours o zajęciu jej przez Franków pod wodzą Bukcelena i wymuszeniu bogatego okupu (*Gregorius Turonensis, Historiarum libri X*, ks. III, 32, MGH, SSRL et I, Hannoverae 1937 [dalej: Greg. Turon.]). W rzeczywistości wódz Franków i Alamanów dotarł tylko do Rhegium, co mogło sprawić wrażenie, że jego celem jest Sycylia (F. Lot, *L'Art militaire et les armées au Moyen Age* t. I, Paris 1946).

⁶⁶ B. V, 14, 17.

⁶⁷ B. VI, 24, 14. Ponadto źródłem zaopatrzenia była też Kalabria.

⁶⁸ B. VII, 16, 20.

⁶⁹ B. V, 14, 17; F. M. Crawford, op. cit., s. 5, 14; Z. Udalcowa, op. cit., s. 280; F. I. Uspienski, op. cit., s. 276. Mimo wysiłków wodza miasto przeżywało poważne problemy z zaopatrzeniem (B. VI, 3, 1–13;

Trudności aprowizacyjne były dla mieszkańców Rzymu szczególnie dotkliwe w czasie, gdy Totila oblegał miasto (545–547 i 549–550 r.). Przebywający na wyspie papież Wigiliusz wysyłał im statki wypełnione zbożem⁷⁰. Również dowódcy bizantyńscy z Sycylii starali się dostarczać żywność dla głodującego miasta⁷¹. Nie było to jednak proste, bowiem Totila starał się za wszelką cenę przerwać kontakt Sycylii z Rzymem⁷². Goci, świadomi, że nie zdobędą miasta dopóki nie odetną mu dostaw żywności, czynili wszystko by je zablokować. Udało im się to niemal całkowicie pomimo tego, że w rękach Bizantyńczyków pozostawało Porto⁷³. Statki z zaopatrzeniem wysłane przez Wigiliusza wpadły w ręce wroga⁷⁴. Na oczach bizantyńskiego garnizonu Porto wielu członków załóg zostało wymordowanych. Biskupowi Walentynowi, który nie chciał udzielić Totili żądanych przezeń informacji, obcięto ręce⁷⁵. Po zajęciu Neapolu Goci zbudowali flotę (jej bazą były Wyspy Liparyjskie), której zadaniem było przechwytywanie statków z zaopatrzeniem, płynących z Sycylii⁷⁶, co bez wątpienia utrudniało działania wojsk cesarskich, a nade wszystko obronę Rzymu, gdy został on oblężony przez Gotów. Gdy tylko Belizariusz odebrał Gotom Rzym w 547 r., natychmiast żywność z wyspy popłynęła do Wiecznego Miasta.

W ścisłym związku z obu wyżej omawianymi funkcjami Sycylii pozostaje walka o południową Italię między Totilą i wojskami bizantyńskimi. Z punktu widzenia Bizancjum niezmiernie ważne było posiadanie tam punktów oporu, za których pośrednictwem możliwe było utrzymanie kontaktu Sycylii z siłami cesarskimi na półwyspie. Tymczasem Goci usadowieni w Bruttium starali się go uniemożliwić⁷⁷. Przeciwdziałał temu Jan, siostrzeniec Witaliana, który w czasie, gdy Belizariusz starał się przyjść z pomocą Rzymowi, próbował odzyskać kontrolę nad południową Italią. Rozpoczął wielką kampanię przeciwko Gotom, której efektem było m.in. zdobycie Tarentu⁷⁸. W 546 r. podporządkował sobie Apulię i Kalabrię a następnie rozpoczął opanowywanie Lukanii i Bruttium, chociaż Belizariusz oczekiwał go pod Rzymem⁷⁹. Prokopiusz przedstawia działalność Jana w bardzo złym świetle, oskarżając go o niepowodzenie akcji pomocy dla Rzymu. Trzeba jednak pamiętać, że jako były dowódca garnizonu rzymskiego, Jan doskonale rozumiał jak ważne jest wygranie batalii na południu. Niewykluczone, że w sporze z Belizariuszem to on miał rację, gdy idzie o wybór strategii. Problem polegał jednak na tym, że obaj wodzowie nie potrafili się porozumieć i w konsekwencji żaden z nich nie mógł do końca zrealizować swego planu. Najtragiczniejszym tego efektem było zdobycie Rzymu przez Totilę.

Liber pont. [=LX Silverius, 4], s. 145). Również w trakcie oblężenia Belizariusz czynił ogromne wysiłki w celu zapewnienia miastu żywności. Zadanie to powierzył Prokopiuszowi i swej żonie, Antoninie (B. VI, 4, 1–5, 19). Ponieważ oboje udali się do Neapolu, można być pewnym, że zdobywana przez nich żywność pochodziła z Kampanii i Sycylii.

⁷⁰ B. VII, 15, 9; VII, 16, 1–2.

⁷¹ B. VII, 19, 14.

⁷² B. VII, 18, 26.

⁷³ B. VII, 13, 6–7; VII, 15, 9–16; E. Ste in, op. cit., s. 578.

⁷⁴ B. VII, 15, 9–16; E. Ste in, op. cit., s. 580.

⁷⁵ B. VII, 15, 15–16. Garnizon Porto bezskutecznie próbował ostrzec flotyllę (B. VII, 15, 12).

⁷⁶ B. VII, 13, 6–7; L. Chassin, op. cit., s. 174; P. Krupczyński, op. cit., s. 136; Z. Udalcowa, op. cit., s. 341.

⁷⁷ B. VII, 18, 26.

⁷⁸ B. VII, 18, 26; VII, 23, 12–17; J. B. Bury, op. cit., s. 256.

⁷⁹ P. Brown ing, op. cit., s. 163; E. Ste in, op. cit., s. 579.

W związku z zaopatrywaniem przez Sycylię garnizonów rzymskich w Italii pozostają też najazdy gockie na wyspę (547–551 r.)⁸⁰. Ich celem było nie tylko zdobycie łupów, ale także odcięcie dostaw zboża i koni dla sił bizantyńskich⁸¹. Jednak dopiero w roku 550, po powtórny zajęciu Rzymu, Totila mógł podjąć bardziej stanowcze działania⁸². W tym celu polecił przygotować flotę złożoną z 400 okrętów, która miała stawić czoła bizantyńskiej⁸³ i wysłał swe oddziały celem podporządkowania sobie ważnych punktów w południowej Italii⁸⁴. Wreszcie w maju 550 r. wylądował z armią na Sycylii⁸⁵. Obległ Messanę broniąną przez Domentiola i pobił go w polu, nie zdołał jednak opanować miasta⁸⁶. Ponieważ od tej chwili nikt nie odważył się stawić mu czoła w otwartej bitwie, bezkarnie pustoszył wyspę, grabiąc znajdujące na niej dobra, w szczególności konie, inne zwierzęta, zboże i pieniądze⁸⁷. Był to ciężki cios dla Cesarstwa, szczególnie ze względów finansowych⁸⁸.

Jak się wydaje celem Totili nie było podporządkowanie wyspy, lecz jedynie zdobycie łupów, szczególnie żywności, i uniemożliwienie udzielenia przez jej mieszkańców pomocy Bizantyńczykom. Goci opanowali jedynie nieliczne twierdze na Sycylii. Niektóre garnizony bizantyńskie broniły się mając nadzieję na szybką pomoc z Konstantynopola. Pewne siły cesarskie musiały też pozostać w okolicach Katany, bowiem w ich ręce wpadł Spinus, doradca Totili, wraz z rodziną⁸⁹.

Reakcja Konstantynopola na najazd gocki była bardzo stanowcza. Opanowanie Sycylii przez Totilę groziło nie tylko utrudnieniem pomocy dla oddziałów bizantyńskich na terenie Italii, ale także podjęciem współpracy pomiędzy Gotami a buntownikami w Afryce⁹⁰. Na wieść o zagrożeniu wyspy Justynian niezwłocznie wysłał w 549 r. znaczną armię pod dowództwem Liberiusza, w celu przeciwdziałania planom Totili⁹¹. Wkrótce potem bojąc się, że stary i niedoświadczony w walce Liberiusz nie poradzi sobie, Justynian polecił udać się na Sycylię Artabanowi, doświadczonemu w bojach Armeńczykowi⁹². Jemu

⁸⁰ J. B. Bury, op. cit. t. II, s. 255–256; A. Guillou, *L'Italia bizantina dall'invasione Longobarda alla caduta di Ravenna*, [w:] P. Delogu, A. Guillou, G. Ortali, *Longobardi e Bizantini*, Torino 1980, s. 227 [= *Storia d'Italia*, wyd. G. Galasso, t. I].

⁸¹ J. B. Bury, op. cit. t. II, s. 245; L. Cracco-Ruggini, op. cit., s. 20.

⁸² *Jordanis Romana*, 382; L. Bréhier, op. cit., s. 21; E. Kislinger, op. cit., s. 51; A. H. M. Jones, *The Later Roman Empire 282–602* t. I, Oxford 1986, s. 290.

⁸³ B. VII, 37, 4–5; B. Rubin, *Das Zeitalter Justinians* t. II, Berlin–New York 1995, s. 183–185. Tyle było okrętów gockich. Totila dysponował ponadto pewną liczbą statków odebranych Bizantyńczykom.

⁸⁴ Podjął próbę oblężenia Centumcellae, lecz natrafiwszy na opór garnizonu pod wodzą Diogenesa, zrezygnował z osobistego kierowania oblężeniem (B. VII, 37, 8, 18). Ponadto pozostawił część oddziałów, by oblegały Rhegium (B. VII, 39, 1–3; F. M. Crawford, op. cit., s. 23), a inną grupę wysłał do Tarentu, który nie stawiał oporu.

⁸⁵ J. B. Bury, op. cit. t. II, s. 256; E. Stein, op. cit., s. 594.

⁸⁶ B. VII, 39, 2–4.

⁸⁷ B. VII, 39, 5 sq; VII, 40, 19.

⁸⁸ E. Stein, op. cit., s. 595.

⁸⁹ B. VII, 40, 20–21; F. M. Crawford, op. cit., s. 25.

⁹⁰ Z. Udalcowa, op. cit., s. 368.

⁹¹ B. VII, 39, 6; *Jordanis Romana*, 385; J. B. Bury, op. cit. t. II, s. 255; M. Deanesly, *Histoire de l'Europe du Haut Moyen Age (475 à 911)*, Paris 1958, s. 133; P. Goubert, *L'Administration de l'Espagne Byzantine*, „Etudes Byzantines” t. III, 1945, s. 128; idem, *Byzance et l'Espagne Visigothique*, „Revue des Etudes Byzantines” t. II, 1944, s. 8; J. J. O'Donnell, op. cit., s. 66; B. Pace, op. cit., s. 108–109; Z. Udalcowa, op. cit., s. 28, p. 6.

⁹² B. VII, 39, 8; B. Rubin, op. cit. t. II, s. 184; E. Stein, op. cit., s. 595.

również towarzyszyły — nieliczne wprawdzie — oddziały⁹³. Cesarz podjął także decyzję powierzenia dowództwa na Zachodzie Germanosowi, lecz plany te legły w gruzach wskutek śmierci tego ostatniego⁹⁴.

Mimo że wysłany z Konstantynopola Liberiusz zachowywał się biernie, a flota jego następcy, Artabana, została rozproszona przez burzę, Totila podjął w końcu 550 r. decyzję o opuszczeniu wyspy⁹⁵. Wpływ na to miała bez wątpienia wiadomość o tym, że do Italii zbliża się armia pod wodzą Jana, siostrzeńca Witaliana i Justyniana, syna Germanosa⁹⁶. Tylko w kilku najważniejszych punktach król Gotów pozostawił swych ludzi⁹⁷. Wodzowie Justyniana nie natrafili zatem na szczególne trudności przy odwojowywaniu Sycylii. Artaban, który w 551 r. dotarł na Sycylię, przejął dowództwo od odwołanego do Bizancjum Liberiusza i rozpoczął systematyczne usuwanie niewielkich garnizonów gockich⁹⁸.

Dotychczas koncentrowałam się niemal wyłącznie na strategicznej i ekonomicznej roli wyspy. Jej znaczenie wykraczało jednak daleko poza te dwie ważne dziedziny. Jako obszar spokojny i stosunkowo trwale podporządkowany władzy bizantyńskiej wyspa była miejscem, gdzie szukano schronienia. Gdy Jan, jeden z wodzów Justyniana, uwolnił z rąk Gotów grupę senatorów rzymskich, odesłał ich na Sycylię⁹⁹. Uciekali na nią Libijczycy, przerażeni okrucieństwami Maurów i wojsk Stotzasa¹⁰⁰. Później przybywali tu liczni uciekinierzy z Rzymu i jego okolic, szczególnie po sukcesach, jakie Totila odniósł na Półwyspie Apenińskim¹⁰¹. Dużą grupę wśród nich stanowili probizantyńsko nastawieni przedstawiciele arystokracji rzymskiej, spośród których liczni posiadali tu swoje dobra. Był wśród nich Liberiusz, który po ataku Gotów na wyspę udał się do Konstantynopola¹⁰². To jemu, o czym była już mowa, cesarz powierzył następnie zadanie odzyskania Sycylii.

⁹³ Artaban nie zastał już Liberiusza na Cephalonii, więc ruszył za nim ku brzegom Sycylii. Niestety burza, która pochwyliła jego statki u wybrzeża Kalabrii pokrzyżowała mu szyki i omal nie pozbawiła życia (B. VII, 40, 12–17). Tymczasem Liberiusz dotarł do Syrakuz i zdołał wejść do miasta, ale nie mogąc przyjąć decydującej bitwy wycofał się do Panormos (B. VII, 40, 12, 18).

⁹⁴ B. VII, 39, 6–9; VII, 40, 1–4, 9.

⁹⁵ B. VII, 40, 19; E. Stein, op. cit., s. 595. Prokopiusz przypisuje tę decyzję wpływowi doradcy króla, Rzymianina, który wpadł w ręce wojsk cesarskich i został wypuszczony, bo obiecał, że skłoni Totilę do odwrotu (B. VII, 40, 20–24). Miał on tłumaczyć władcy gockiemu, że złupiona Sycylia nie stanowi już wielkiej wartości. Przekonywał go także, że wiosną, po uporządkowaniu spraw w Italii, armia gocka będzie mogła powrócić na wyspę (B. VII, 40, 20–29).

⁹⁶ B. VII, 40, 27.

⁹⁷ Prokopiusz mówi o czterech garnizonach (B. VII, 40, 29). Prawdopodobnie były wśród nich Syrakuzy, Palermo i Lilybeum (F. M. Crawford, op. cit., s. 25; F. Giunta, *Las ciudades*, s. 211).

⁹⁸ B. VIII, 24, 1–3; J. B. Bury, op. cit. t. II, s. 260; B. Pace, op. cit., s. 109. Nie odważył się jednak ruszyć do Italii na pomoc mieszkańcom obleganego przez Gotów Krotonu, którzy go o to prosili (B. VIII, 25, 24). Wskutek braku pomocy miasto skapitulowało. Zwraca uwagę fakt, że mimo oblężenia swego miasta i wyspiarskiego położenia Sycylii byli oni w stanie kontaktować się potajemnie z Artabanem i to niejednokrotnie.

⁹⁹ B. VII, 26, 11–14; L. Duchesne, *Vigile et Pelage*, „Revue des Questions Historiques” t. XXXVI, 1884, s. 403. Ponieważ wcześniej owi senatorowie przeszli na stronę Gotów, ich oddalenie na Sycylię mogło służyć zarówno ich bezpieczeństwu jak i ich usunięciu z Italii. Być może był wśród nich Pelagiusz, bowiem w 548 r. już przebywał na tej wyspie.

¹⁰⁰ B. IV, 23, 28; Theoph., A. M. 6026, s. 209; E. Stein, op. cit., s. 549.

¹⁰¹ B. V, 25, 10; B. Pace, op. cit., s. 107.

¹⁰² M. Deanesly, op. cit., s. 65; E. Stein, op. cit., s. 595.

Wyspa była też miejscem odsyłania niepewnego elementu — tu trafili m.in. Goci z garnizonów Tudery i Clusium po ich zajęciu przez Belizariusza¹⁰³. Narzes zesłał na Sycylię biskupa Altiny, Witalisa, który spiskował z Frankami¹⁰⁴. Tu też więziony był papież Wigiliusz zabrany z Rzymu na rozkaz Justyniana¹⁰⁵. Biskup Rzymu spędził na Sycylii zimę 545/546 r. i tu też zmarł w drodze powrotnej do Rzymu w roku 555¹⁰⁶. Przepływ ludzi odbywał się też w drugą stronę: po zdobyciu Neapolu Belizariusz przesiedlał do tego miasta ludność z Syrakuz i innych miast sycylijskich¹⁰⁷.

Gdy nastał pokój, a Rzymianie opanowali ośrodki oporu Gotów na wybrzeżu, Sycylia natychmiast podjęła swą tradycyjną rolę pośrednika handlowego. Prokopiusz pisze o licznych statkach przyplwających do Italii z Sycylii i innych części imperium¹⁰⁸. Z punktu widzenia gospodarki bizantyńskiej wyspa nie miała znaczenia pierwszoplanowego a dochody z niej stanowiły skromną pozycję w budżecie imperium¹⁰⁹. Ernst S t e i n uważa za możliwe, że były one przeznaczane na potrzeby Italii¹¹⁰.

W toku działań wojennych Sycylia wielokrotnie była przedmiotem rokowań pokojowych. Już w końcu 535 r. Teodahad wraz z senatem rzymskim zwrócił się do cesarza z prośbą o pokój¹¹¹. Piotr, negocjator z ramienia Justyniana, wykorzystał zajęcie wyspy dla wywarcia nacisku na władcę gockiego i skutek osiągnął. Przerażony Teodahad wyraził m.in. gotowość zrzeczenia się Sycylii¹¹². Ponadto zgodził się płacić trybut i dostarczać żołnierzy do armii bizantyńskiej. Wreszcie w tajemnicy przed swymi poddanymi wyraził gotowość oddania całej Italii i zrzeczenia się tronu w zamian za obietnicę stałej pensji i zapewnienie spokojnego życia w Bizancjum¹¹³. Jeśli nawet uwzględnimy słaby charakter Teodahada, przyznać trzeba, że wrażenie jakie uczyniło na nim opanowanie Sycylii przez Belizariusza było piorunujące. Propozycje gockie były tak korzystne, że cesarz postanowił je przyjąć i wezwał Belizariusza do zajęcia Italii¹¹⁴. Wskutek obalenia Teodahada na rzecz Witigesy nie doszło do wprowadzenia wspomnianego powyżej układu w życie.

W latach następnych, mimo toczącej się wojny nie ustawała akcja dyplomatyczna. Wielokrotnie jeszcze dochodziło do prób rokowań pomiędzy Bizancjum i Ostrogotami.

¹⁰³ B. VI, 13, 4.

¹⁰⁴ *Pauli Diaconi Historia Langobardorum*, ks. II, 4, wyd. G. Waitz, G. Bethmann, MGH, SSRLetI, Hannoverae 1878.

¹⁰⁵ Marcellin, a. 546, s. 107; *Liber pont.*, s. 152 [LXI. Vigilius]; C. Diehl, G. Marçais, *Le monde oriental de 395 à 1081*, Paris 1944, s. 109; J. Herrin, *The Formation of Christendom*, Oxford 1987, s. 147. Papież przybył z Rzymu do Katany.

¹⁰⁶ *Lib. pont.*, s. 152 [= LXI. Vigilius]; B. Pace, op. cit., s. 107. Papież zmarł w 555 r. w Syrakuzach (*Lib. pont.*, s. 154; *Victoris Tonnenensis Chronica*, a. 557, wyd. T. Mommsen, MGH, AA t. XI, Berolini 1894, s. 204; J. Herrin, op. cit., s. 122; B. Pace, loc. cit.).

¹⁰⁷ Landolfus, lib. XVIII, s. 374; Z. Udalcowa, op. cit., s. 280.

¹⁰⁸ B. VIII, 35, 13–14.

¹⁰⁹ M. I. Finley, op. cit., s. 181.

¹¹⁰ E. Stein, op. cit., s. 616.

¹¹¹ Ibidem, s. 343.

¹¹² Piotr przybył do Italii po uwięzieniu Amalasanty przez Teodahada (F. I. Uspieński, op. cit., s. 273). W opinii B. Pace (op. cit., s. 104–10) to upadek Palermo skłonił Teodahada do podjęcia rokowań. Cf. także P. Krupczyński, op. cit., s. 46; E. Stein, op. cit., 343.

¹¹³ B. V, 6, 2–5; F. I. Uspieński, op. cit., s. 274; C. Diehl, op. cit., s. 15.

¹¹⁴ B. V, 6, 27.

W ich toku zawsze pojawiał się problem Sycylii. Po zajęciu Rzymu przez Belizariusza Witiges zaproponował zawarcie pokoju¹¹⁵. Rokowania były prowadzone w trzecim roku wojny (537/538), w trakcie oblężenia Rzymu przez siły Witigesesa. Doszło wówczas do interesującej wymiany propozycji na temat Sycylii, co było już przedmiotem artykułu J. O. Warda¹¹⁶. Oto Witiges proponował oddanie wyspy (będącej *de facto* w rękach Bizancjum) w zamian za pozostawienie mu władzy nad Italią. Posłowie użyli przy tym ciekawej argumentacji mówiąc, że są świadomi, iż posiadanie Sycylii gwarantuje Bizantyńczykom bezpieczne władanie Libią¹¹⁷. Było to stwierdzenie niemal identyczne z tym, które Prokopiusz włożył w usta Jana z Kapadocji w przeddzień wyprawy do Afryki. Możliwe, że w obu przypadkach opinia ta pochodzi od samego Prokopiusza i odzwierciedla myślenie geopolityczne elit bizantyńskich. W odpowiedzi Belizariusz zaproponował oddanie Gotom Brytanii, która jest wszak większa od Sycylii¹¹⁸. Ewald Kislinger uważa, że wódz w ten sposób dał wyraz swej ironii, a równocześnie potwierdził wyjątkowe znaczenie Sycylii dla Bizancjum¹¹⁹. Podobnie Robert Browning sądzi, że wódz dał do zrozumienia, iż łatwo jest zrzekać się czegoś, czego się już nie posiada¹²⁰. Ward jest jednak skłonny poważniej potraktować rzeczoną propozycję. Zwraca on uwagę, że w negocjacjach obie strony większą wagę przywiązywały do formalnych tytułów niż do stanu faktycznego. Zatem propozycja gocka nie dotyczyła zrzeczenia się wyspy w znaczeniu materialnym, lecz zrzeczenia się praw do niej. Belizariusz nie miał powodów, by czuć się urażony propozycją Teodahada, lecz nie był upoważniony przez cesarza do czynienia jakichkolwiek cesji terytorialnych. W opinii Warda Justynian był gotów zamienić terytoria, do których miał teoretyczne prawa, lecz nad którymi nie miał kontroli (tj. Brytanię), na te, do których jego prawa były wątpliwe, lecz pozostawały one w faktycznym posiadaniu Bizancjum (Italia)¹²¹. Propozycja cesarza wyrażona ustami Belizariusza miałaby zatem na celu pewnego rodzaju powtórzenie sytuacji z czasów Zenona, który wysłał Teodoryka do Italii. Goci tym razem mieliby przejąć terytoria rządzone przez Anglosasów¹²². Nie sądzę, by w tej sprawie Ward miał rację. Posłowie gocy najwyraźniej sondowali możliwości zawarcia porozumienia z cesarstwem i stopniowo wzbogacali swą ofertę. Zaczęli od deklaracji gotowości zrzeczenia się Sycylii, a potem dorzucali kolejno Kampanię, Neapol i roczny trybut¹²³. Nie padła jednak z ich strony, bo paść nie mogła, propozycja oddania całej Italii.

¹¹⁵ B. VI, 6, 27–31; P. Krupczyński, op. cit., s. 57.

¹¹⁶ J. O. Ward, *Prokopius, „Bellum gothicum” II*, 6.28. *The problem of context between Justinian I and Britain, „Byzantion”* t. XXXVIII, 1968, 460–471.

¹¹⁷ B. VI, 6, 27.

¹¹⁸ B. VI, 6, 28–29.

¹¹⁹ E. Kislinger, op. cit., s. 49–50.

¹²⁰ P. Browning, op. cit., s. 140. Również wielu innych historyków traktuje propozycję Belizariusza jako wyśmianie Gotów i *reductio ad absurdum* gockiej propozycji oddania Sycylii. Cf. L. Cracco-Ruggini, op. cit., s. 23; F. Gregorovius, *Istoria goroda Rima w sriednije wieka* t. I, S. Pietierburg 1886, s. 174; T. Hodgkin, *Italy and her Invaders* t. IV, Oxford 1896, s. 266–267; P. N. Ure, *Justinian and his Age*, London 1956, s. 246; B. Rubin, *Prokopios von Kaisareia, [w:] Realencyklopädie des Altertumswissenschaft* t. XXIII, Stuttgart 1957, kol. 419.

¹²¹ J. O. Ward, op. cit., s. 461–464. W dalszej części artykułu autor próbuje udowodnić, że w czasach Justyniana w Brytanii istniały siły skłonne do uznania zwierzchności cesarstwa, a co za tym idzie Justynian mógł rościć sobie pretensje do zwierzchności nad nią.

¹²² Ibidem, s. 471.

¹²³ B. VI, 6, 30–31.

Tymczasem tylko w takim przypadku Goci musieliby szukać dla siebie nowego miejsca. Zresztą i wówczas pomysł wysłania ich do Brytanii trudno określić inaczej niż jako bardzo mało realistyczny. Ponadto z relacji Prokopiusza nie wynika, by w trakcie rokowań prezentowana była opinia samego Justyniana. Wręcz przeciwnie, Belizariusz podkreślał, że sam nie jest władny podejmować decyzji w tak ważnych sprawach, a Goci respektując tę opinię wyrazili gotowość wysłania posłów do Konstantynopola. W tym celu zawarto rozejm. Wydaje się zatem, że nie należy przykładać zbyt wielkiej wagi do kilku słów na temat Brytanii, które padły w ferworze rokowań i wysnuwać na ich podstawie zbyt daleko idących wniosków. Ostatecznie pokonanie Gotów i kapitulacja Rawenny w 540 r. uczyniły rzecz całą bezprzedmiotową.

Do rozmów powrócono w 546 r., w czasie oblężenia Rzymu przez Totilę. W imieniu obleganych prowadził je diakon Pelagiusz, późniejszy papież¹²⁴. Król Gotów już na samym początku spotkania wykluczył jakiegokolwiek ustępstwa m. in w sprawie Sycylii¹²⁵. Pelagiusz chciał uzyskać od Totili obietnicę, że nie wyrze zemsty na Sycylijczykach za przejście na stronę Belizariusza. Podkreślał, że mieszkańcy wyspy nigdy nie wystąpili przeciwko Gotom z bronią w ręku¹²⁶. Totila z całą stanowczością odrzucił możliwość takiego porozumienia. Prokopiusz wkłada w jego usta mowę, w której król wyjaśnia powody odmowy¹²⁷. Miał mianowicie rzec, że zapanowała wrogość pomiędzy Gotami i Sycylijczykami¹²⁸ spowodowana przyjaznym zachowaniem mieszkańców wyspy wobec armii bizantyńskiej w chwili jej wkroczenia¹²⁹. Warto zastanowić się przez chwilę nad motywami postępowania obu stron. To, że zarówno dowódcy rzymscy jak i Stolica Apostolska były zainteresowane ochroną ludności Sycylii, jest w pełni zrozumiałe ze względu na ekonomiczną i strategiczną rolę wyspy. Biskupstwo rzymskie posiadało na niej znaczne dobra, będące źródłem dochodów¹³⁰. Z relacji Prokopiusza wynika, że Totila kierował się przede wszystkim żądzą zemsty. Takie wytłumaczenie byłoby jednak zbyt wielkim uproszczeniem. W rzeczywistości trudno się dziwić, że Goci sprzeciwili się żądaniom Pelagiusza, bowiem bez wątpienia wiedzieli, że to w dużej mierze dzięki wsparciu z Sycylii broni się Rzym oraz inne miasta italskie pozostające w rękach Bizantyńczyków¹³¹. Zwraca uwagę fakt, że już wówczas (wiosna lub lato 546 r.) Totila planował inwazję na wyspę i że jego zamierzenia były znane Rzymianom. Być może Pelagiusz obawiał się, że najazd nastąpi niezwłocznie po zajęciu Rzymu. Możliwe jednak, że w rokowaniach diakon chciał uzyskać łaskę dla osób, które z ramienia dowódców rzymskich na Sycylii lub z inicjatywy papieża dostarczały zopatrze-

¹²⁴ B. VII, 16, 5–32; B. Rubin, *Das Zeitalter* t. II, s. 173–174.

¹²⁵ Pozostałe sprawy, w których Totila nie chciał negocjować, to problem zachowania w nienaruszonym stanie murów Rzymu oraz oddania niewolników znajdujących się w armii gockiej ich rzymskim panom. Cf. B. VII, 16, 15–21. J. B. Bury, op. cit. t. II, s. 237–238; K. Hannestad, *Les forces militaires d'après les „Guerre gothique” de Procope*, „Classica et Mediaevalia” t. XXI, 1969, s. 169; B. Rubin, *Das Zeitalter* t. II, s. 173–174.

¹²⁶ B. VII, 16, 31.

¹²⁷ B. VII, 16, 15–21. Mowa skierowana była do papieża Pelagiusza.

¹²⁸ B. VII, 16, 21.

¹²⁹ B. VII, 16, 18–19.

¹³⁰ K. Hannestad, op. cit., s. 169.

¹³¹ Z. Udalcowa, op. cit., s. 368; F. I. Uspienski, op. cit., s. 369. J. B. Bury (op. cit., s. 238) uważa nawet, że to nieustępliwość Totili w sprawie Sycylii była bezpośrednią przyczyną zerwania rokowań przez Pelagiusza.

nie dla Rzymu. Ich los w przypadku dostania się w ręce Totili był często tragiczny, co pokazał przykład biskupa Walentyna.

Po zdobyciu Rzymu Totila wysłał do cesarza diakona Pelagiusza i retora Teodora z propozycją pokoju. Nie przedstawiał szczegółowych warunków, lecz powoływał się na porozumienie zawarte przez Anastazjusza z Teodorykiem Wielkim¹³². Cesarz zignorował tę próbę kontaktu wskazując, że osobą upoważnioną do rokowań jest Belizariusz. W 550 r., w obliczu sukcesów bizantyńskich, Goci podjęli po raz kolejny próbę negocjacji oferując gotowość zrzeczenia się m.in. Sycylii i Dalmacji i płacenia trybutu w zamian za pozostawienie im Italii¹³³. Justynian, zdecydowany zakończyć wojnę całkowitą likwidacją królestwa ostrogockiego, stanowczo odrzucił tę propozycję i odmówił udzielenia posłuchania gockim posłom¹³⁴. Był to ostatni raz, gdy Goci oferowali w negocjacjach oddanie wyspy w nadziei zachowania dla siebie chociaż części Italii. Możliwe, że odmowa udzielenia posłom audiencji przyczyniła się do podjęcia przez Totilę decyzji o najeździe na Sycylię.

Mimo toczących się wojen i najazdu Totili Sycylia począwszy od 535 r. pozostawała w rękach Bizancjum. Organizując swą władzę na odzyskanych obszarach Bizantyńczycy nawiązali do wywodzącej się z antyku zasady odrębności Sycylii i Italii. Administracja wyspy została uregulowana wstępnie już w 536 r., następnie na mocy nowelli 75 z 537 r., wreszcie „Sankcją pragmatyczną” z 554 r.¹³⁵ Cesarz traktował wyspę jako *nostrum quadammodo peculium*¹³⁶. Od 537 r. Sycylia była zarządzana przez pretora zależnego bezpośrednio od kwestora w Konstantynopolu¹³⁷. Nie włączono jej zatem do prefektury Italii, przez co podkreślono jej szczególną rolę¹³⁸. Siedzibą pretora były Syrakuzy, które stały się, obok Rawenny i Kartaginy, jednym z centrów administracji bizantyńskiej na Zachodzie¹³⁹. Pretorowi podlegało m.in. mianowanie i nadzorowanie działalności urzędników cywilnych

¹³² B. VII, 21, 18–25; P. Krupczyński, op. cit., s. 75. Totila zapewne znał korespondencję Teodoryka z Anastazjuszem dotyczącą statusu Italii.

¹³³ B. VIII, 24, 4; J. B. Bury, op. cit. t. II, s. 260.

¹³⁴ B. VIII, 24, 3–5. Czekali bardzo długo na audiencji (półtora roku). Przyjęto ich dopiero jesienią 551 (E. Stein, op. cit., s. 582, 594 przyp. 2, 598–599).

¹³⁵ Nov. 75 [=104] *De appellationibus Siciliae* adresowana to kwestora Tryboniana. Cf. *Corpus Iuris Civilis* t. III, *Novellae*, wyd. R. Schoell, Berolini 1954, s. 378 [= s. 500]. Na temat organizacji Sycylii cf. R. Bonini, *Giustantino e il problema italico*, [w:] *Bisanzio, Roma e l'Italia nell'Alto Medioevo* t. I, s. 85–86, 91; J. B. Bury, op. cit. t. II, s. 215, 283; W. Ensslin, *Zur Verwaltung Siciliens vom Ende des Weströmischen Reiches bis zum Beginn der Themenverfassung*, „Studi Bizantini e Neoellenici” t. VII, 1953, s. 359–360; A. H. M. Jones, op. cit. t. I, s. 283; L. M. Hartmann, *Untersuchungen zur Geschichte der byzantinischen Verwaltung in Italien (540–750)*, Leipzig 1889, s. 35–36; M. Mazza, op. cit., s. 77–84; E. Stein, op. cit., s. 424; L. Cracco-Ruggini, op. cit., s. 21–25; Z. Udalcowa, op. cit., s. 321.

¹³⁶ Nov. 75 [=104], s. 378 [= s. 500]; A. Guillou, *La Sicile*, s. 97; Z. Udalcowa, op. cit., s. 322.

¹³⁷ Nov. 75 [=104], loc. cit. Zależność ta dotyczyła kwestii administracji politycznej. W sprawach finansowych zwierzchnikiem pretora był *comes patrimonii per Italiam* (E. Stein, op. cit., s. 424). A. E. Freeman (*Sicily, Phoenician, Greek and Roman*, London 1892, s. 350) podkreśla, że był to pretor lub strateg w randze patrycjusza.

¹³⁸ H. Huré, op. cit., s. 59. B. Bavaant (*Le Duché byzantine de Rome. Origine, durée, extension géographique*, „Mélange de l'Ecole française de Rome. Moyen Age–Temps Modernes” t. XCI, 1979, s. 42–44) podkreśla, że odrębny status Sycylii był wyjątkiem, bowiem generalnie Justynian zachował taką organizację prowincji, jaka istniała za Teodoryka.

¹³⁹ J. Herin, op. cit., s. 135. M. Mazza (op. cit., s. 79) widzi w tym uprzywilejowanie wschodniej części wyspy.

i nadzór nad poborem podatków. Posiadał też uprawnienia sądownicze. Nie mógł natomiast ingerować w sprawy wojskowe¹⁴⁰. Podatki pobierał *comes patrimonii per Italiam*¹⁴¹. W sferze wojskowej wyspa miała swego wodza (*dux*), którego zwierzchnikiem był *magister militum per Orientem*¹⁴². Tak więc Justynian nie zdecydował się na połączenie tu władzy cywilnej i wojskowej¹⁴³. Niestety, nie ma danych o funkcjonowaniu administracji bizantyńskiej, co nie pozwala stwierdzić, czy Sycylia zyskała na zmianie władcy¹⁴⁴. Z całą pewnością po 535 r. wyjąwszy okres najazdów Totili wyspa cieszyła się długim (przynajmniej do 652 r.) okresem pokoju, co sprzyjało jej rozwojowi i dobrobytowi mieszkańców¹⁴⁵. Do tego ostatniego przyczyniała się także niezależność administracyjna Sycylii, wykluczała ona bowiem dyktowanie cen na zboże przez prefekta pretorium Italii.

Z całą pewnością wszystkie siły polityczne były świadome strategicznego znaczenia Sycylii. Jednak różny był poziom tej świadomości. Najwyższy wykazywali bez wątpienia Bizantyńczycy, którzy doceniali atuty wyspy, szczególnie te o charakterze strategicznym. Można przytoczyć szereg potwierdzających to dowodów. Nie przypadkiem Belizariusz pozostawił tu silne garnizony, zanim wkroczył do Italii. Nie znamy ich liczby i lokalizacji, lecz jeśli uwzględnimy fakt, że wódz przybył na wyspę na czele dziesięcioletniej armii, a po wylądowaniu na półwyspie prosił władcę o posiłki i nadmieniał, że pozostało mu zaledwie pięć tysięcy¹⁴⁶, musiały one być dość liczne, choć oczywiście nie należy sądzić, że na wyspie pozostała połowa armii ekspedycyjnej. Powyżej była już mowa o niezwykle szybkiej i stanowczej reakcji Justyniana na wiadomość o wylądowaniu na niej wojsk Totili¹⁴⁷. Dowodzi ona, że cesarz doskonale rozumiał niebezpieczeństwo, jakie zawisło nad jego planem restauracji Imperium. Można postawić tezę, że właśnie ów najazd przyczynił się do tego, że cesarz postanowił użyć całej siły swego państwa, by ostatecznie rozgromić Gotów.

O stosunku Bizantyńczyków do Sycylii wiele mówią też podejmowane przez nich zabiegi o pozyskanie życzliwości jej mieszkańców. Wyrazem tego było między innymi odwoływanie się do żywej na wyspie tradycji *Imperium Romanum*. Ponieważ właśnie w czasie działań na Sycylii kończył się czas konsulatu Belizariusza (31 grudnia 535), wykorzystał on zajęcie Syrakuz, by tu dokonać zwieńczenia swego urzędowania. Odbył uroczysty wjazd do miasta połączony ze zwyczajowym w takich wypadkach rozrzucaniem monet w tłum¹⁴⁸. Prokopiusz opisuje serdeczność, z jaką witano wodza. Chociaż nie jest on w tej sprawie bezstronny, możemy przyjąć, że wówczas rzeczywiście mieszkańcy Sycylii

¹⁴⁰ Z. U d a l c o w a, op. cit., s. 322.

¹⁴¹ A. H. M. J o n e s, op. cit. t. I, 283. M. I. F i n l e y (op. cit., s. 172, 180) podkreśla, że chociaż Justynian powoływał się na dawny obyczaj, stworzony przez niego urząd pretora Sycylii nie miał nic wspólnego ze starożytnością. C. D i e h l (*Justinian*, s. 20) sądzi, że już od 535 r. Sycylią zarządzał pretor.

¹⁴² C. D i e h l, op. cit., s. 21; V. v o n F a l k e n h a u s e n, *I Bizantini in Italia*, [w:] *I Bizantini in Italia*, G. C a v a l l o et alii, wyd. 2, Milano 1986, s. 7.

¹⁴³ Z. U d a l c o w a, op. cit., s. 321.

¹⁴⁴ M. I. F i n l e y, op. cit., s. 180.

¹⁴⁵ M. M a z z a, op. cit., s. 76.

¹⁴⁶ B. V I I, 18, 9.

¹⁴⁷ J. B. B u r y (op. cit. t. II, s. 252–253) podkreśla, że wiadomości o sukcesach gockich w południowej Italii (zajęcie Tarentu a potem Rhegium) oraz na Sycylii, wywarły większe wrażenie w Konstantynopolu niż wcześniejsza utrata Rzymu.

¹⁴⁸ B. V, 5, 18–19.

radowali się z powrotu do Cesarstwa. Nie odczuli jeszcze ani ciężaru wojny, ani dotkliwości bizantyńskiej administracji. Podporządkowanie wyspy Bizancjum (535 r.) odbyło się na warunkach korzystnych dla mieszkańców. Później, po wkroczeniu do Italii Belizariusz starał się nakłonić do kapitulacji tamtejsze garnizony (np. w Neapolu) obiecując takie same przywileje, jakie otrzymali Sycylijezcy¹⁴⁹. Podkreślić warto, że nie bez znaczenia było bardzo poprawne zachowanie się armii bizantyńskiej zarówno w 533 jak i w 535 r. (karność, brak rekwizycji, zakup produktów po przyzwoitych cenach). Dzięki temu Belizariusz pozyskał sobie sympatię mieszkańców Sycylii, którą Bizantyńczycy starali się zachować także w toku późniejszych działań¹⁵⁰.

O ile nie ma najmniejszej wątpliwości, że dla Justyniana Sycylia była kluczowym punktem w jego planach restauracji Imperium, to trudniej jednoznacznie ocenić jak wielkie znaczenie do jej posiadania przykładali Wandalowie i Goci. Polityka królów wandaloskich wydaje się wskazywać, że doceniali jej rolę strategiczną. W praktyce jednak nie potrafili wykorzystać faktu, że w ich rękach było Lilybeum. Garnizon tego portu nie poinformował na czas swego króla o przygotowywanej inwazji wojsk Belizariusza w 533 r., choć trudno przecież przypuścić, by duża jak na owe czasy armia nie została dostrzeżona.

Jeszcze mniej uwagi poświęcali wyspie Goci. Przytoczona powyżej opinia Jordanesa wydaje się wyjątkowa i nie jest pewne, czy jego ocena roli Sycylii była podzielana przez władców ostrogockich. Godna podkreślenia jest łatwość, z jaką Goci gotowi byli wyrzec się wyspy w trakcie omawianych powyżej rokowań. Sądzieli najwyraźniej, że dla Justyniana stanowi ona taką wartość, że za cenę jej odzyskania gotów będzie pozostawić im kontrolę nad Półwyspem Apenińskim. Nie bronili jej zresztą z taką determinacją, jakiej należałoby oczekiwać. Jak wspomniano powyżej na wyspie były jedynie nieliczne garnizony gockie. Wpłynąć na to mogła świadomość postawy rodowitych mieszkańców wyspy, brak floty, wreszcie fakt, że na południu Italii i na Sycylii arystokracja gocka nie miała wielu majątków. Goci nie wykazywali też zainteresowania handlem na Morzu Śródziemnym. Trudno orzec, na ile zdawali sobie sprawę, że oddanie Sycylii Cesarstwu spowoduje uzależnienie odeń, przynajmniej gospodarcze, Italii.

Podsumowując powyższe rozważania stwierdzić należy, że nie ulega wątpliwości rola wyspy w operacjach militarnych, zarówno prowadzonych w Afryce, jak i w Italii. Sycylia nie tylko ułatwiała podbój królestw barbarzyńskich, lecz także umożliwiała utrzymanie ich w rękach bizantyńskich. Dostarczyła zarówno baz operacyjnych dla floty bizantyńskiej jak i umożliwiła wszechstronne zaopatrzenie oddziałów bizantyńskich w żywność, konie, drewno. Ponieważ spełniała przede wszystkim rolę spichlerza Italii, jej opanowanie umożliwiło Bizantyńczykom odcięcie dostaw żywności garnizonom gockim na Półwyspie Apenińskim. Z drugiej strony, w okresie niepowodzeń sił cesarskich w Italii, jej utrzymanie w rękach bizantyńskich dawało szansę dostarczenia pomocy żywnościowej i militarnej garnizonom bizantyńskim oraz schronienia dla uciekinierów z ogarniętych wojną obszarów. W przypadku niepowodzeń militarnych umożliwiała odwrót i przegrupowywanie oddziałów zdemoralizowanych klęskami. Dzięki jej posiadaniu możliwe było skuteczne przeciwdziałanie niepokojom i rewoltom wojskowym, które wybuchały w zachodnich prowincjach (np. w Afryce). Łatwo było tu o informacje o charakterze wywiadowczym, czemu

¹⁴⁹ B. V, 8, 18, 27 (Sycylia miała być dla nich dowodem, że nic ich złego nie spotka ze strony Bizantyńczyków).

¹⁵⁰ P. Krupczyński, op. cit., s. 44; F. I. Uspienski, op. cit., s. 369.

sprzyjały szerokie kontakty handlowe mieszkańców wyspy i znajomość warunków żeglugi w środkowej części Morza Śródziemnego. Tam też odsyłano osoby, którym chciano zapewnić bezpieczeństwo oraz te, które chciano mieć na oku. Wyspa była papierkiem lakmusowym stosunków między Cesarstwem i Italią. Sycylijczyków traktowano dobrze, bo ich przykład mógł zachęcić innych mieszkańców Italii do życzliwego przyjęcia armii cesarskiej.

Znaczenie Sycylii wykraczało poza sferę militarną. Gdy Justynianowi udało się odbudować Imperium na Zachodzie, stała się ona pośrednikiem w komunikacji między Konstantynopolem i odzyskanymi prowincjami. Rola ta zwiększała się w miarę tego, jak zagrożenie barbarzyńskie na Bałkanach utrudniało kontakty lądowe między wschodnią częścią Cesarstwa i Italią. Zwykłym poddanym cesarza wyspa oferowała swe pośrednictwo w kontaktach handlowych pomiędzy wschodnimi prowincjami Bizancjum a Italią i Afryką.

CONTENTS

ARTICLES

T. Wolińska — The role of Sicily in Justinian's vandalic and gothic wars

Situated in the central part of the Mediterranean, Sicily played the key role in the policy of all powers interested in extension of their influence over that territory. Particularly important role played the island during the reign of emperor Justinian I (527–565), when the Byzantine empire attempted to regain the western provinces from Vandals and Goths.

The island was then ruled by the Ostrogothic kingdom. Byzantines were favored, however, by the fact, that Sicily was inhabited by a significant number of Greek-speaking population and there were strong pro-Byzantine feelings. The emperor managed to obtain queen Amalasantha's consent to make use of Sicilian ports during the campaign he waged against Vandals and the island became a strategic base for the Byzantine military troops in Africa. Soon after, having been captured almost without a shot by the Belisarius' army, Sicily played a similar role in the campaign against Ostrogoths. It was a naval base, gave shelter to the exhausted imperial troops, provided food and wood for Byzantine garrisons and civilians in Italy. Besides the inhabitants supplied Byzantines with information of the enemy. Control over Sicily guaranteed control over the conquered territories, as it provided easy connection with them and enabled direct military intervention in case of mutiny. In the course of long lasting wars Sicily used to be a subject of numerous Byzantine-Ostrogothic peace negotiations. It also fell a victim of king Totila's invasion.

Importance of the island to the Byzantines was reflected in a special status it was granted in the administrative structure of the empire. Administered by *praetor*, was not subordinated to pretorian prefect of Italy, but directly to Constantinople.

A. Pieniąż-Skrzypczak — Concubinage and the Social Position *Filiorum Naturalium* in Longobard Society during the Seventh and Eighth Centuries

The article discusses the disappearance of legally admissible tribal forms of concubinage, the intensification of the ban on marriages between relatives, and the loss by illegitimate offspring of privileges associated with affiliation to the family of the father, including the right to inheritance. In the opinion of the author, the examined issues are connected, on the one hand, with the dissolution of the social structures of the Longobards and, on the other hand, with their progressing Christianisation. She also indicates the existence of analogous processes among other Germanic peoples during the Early Middle Ages.

B. Obtulowicz — The Confederation of Targowica and the Second Partition of Poland in Accounts by Spanish Diplomats

The source base of this article is composed of extant Spanish diplomatic correspondence. Analysing it, the author found that in 1791–1793 a large part of the information, albeit limited to politics and military issues, was forwarded to Madrid by legacies in Warsaw, Vienna, Berlin, Dresden and St. Petersburg. Great emphasis is placed on the interest shown at the Spanish court for the Polish question; initially, this attitude was produced by a perspective of the assumption of power in Poland by the Saxon house of Wettin, related to the Spanish Bourbons, and from 1792 — by concern for the preservation of a European balance of power after the partition of Polish lands.